

ze strony opozycji chadeckiej. Rzecznik grupy parlamentarnej CDU/CSU do spraw polityki zagranicznej, Werner Marx, stwierdził z niezadowoleniem, że „Polska nie akceptuje reprezentowania na zewnątrz interesów Berlina Zachodniego przez Bonn”⁸. Rzecznik partii chadeckich wyznawał też teorię ustalenia ostatecznych granic w Europie w układzie pokojowym dla całych Niemiec.

Stąd stwierdzenie, że układ PRL—NRD nie służy interesom Republiki Federalnej Niemiec potwierdzając granice ukształtowane w Europie po II wojnie światowej, a więc również granice między państwami niemieckimi oraz granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Jacek Murkowski

XXV ZJAZD FEDERALNY CDU W DÜSSELDORFIE

XXV zjazd federalny CDU odbywał się w dniach 7-9 marca 1977 r. w Düsseldorfie. Stolica Północnej Nadrenii-Westfalii była tym samym już po raz trzeci miejscem chadeckiego zjazdu partyjnego. Każde spotkanie miało w zamierzeniu organizatorów szczególne znaczenie, nie tylko dla rozwoju organizacyjnego partii, ale i życia społeczno-politycznego RFN.

Spełniło się to w pewnym stopniu jedynie na pierwszym zjeździe w 1965 r., kiedy przyjęto koncepcje Ludwiga Erharda na temat tzw. społecznej gospodarki rynkowej (*Soziale Marktwirtschaft*) jako centralny punkt programu działania rządzącej wówczas CDU, i nazwano je skrótowo „düsseldorfskimi myślami przewodnimi” (*Düsseldorfer Leitsätze*).

Nie upamiętnił się w podobny sposób w historii CDU zjazd w styczniu 1971 r., kiedy to ówczesny przewodniczący partii Kurt Georg Kiesinger ostro skrytykował rząd Brandta/Scheela, a zwłaszcza jego politykę wschodnią, układy z ZSRR i PRL i w ten sposób rozpoczął generalną ofensywę o przejęcie władzy w RFN po wyborach w 1973 r. Cel ten — jak wiadomo — nie został osiągnięty.

Nie powiodło się to również w wyborach z 3 października 1976 r., jakkolwiek CDU/CSU uzyskały wówczas łącznie 48,6% głosów i stały się najsilniejszą frakcją w zachodnioniemieckim Bundestagu, wystawiając m. in. jego przewodniczącą. Do absolutnej większości i przejęcia rządów zabrakło jednak poparcia około 300 tys. wyborców. Uczucie zawodu wzmocniła decyzja siostrzanej partii CSU, która uchwaliła podjętą dnia 19 listopada 1976 r. w Wildbad Kreuth wypowiedziała parlamentarną wspólnotę frakcyjną. Przywrócono ją dopiero po dramatycznych zabiegach dosłownie w przeddzień pierwszego posiedzenia Bundestagu ósmej kadencji¹.

Wzajemny stosunek obu zachodnioniemieckich partii chadeckich, i zobowiązujące do wspólnej strategii wyborczej dokumenty z 12 grudnia 1976 r. o przywróceniu wspólnoty frakcyjnej, zaważyły w sposób decydujący nad przebiegiem federalnego zjazdu CDU w marcu 1977 r. w Düsseldorfie. Głównym jego hasłem, uwidocznionym także na sali obrad ponad stołem przydzielonym i powielanym na drukach propagandowych było motto: „Nasza odpowiedzialność za Niemcy” (*Unsere Verantwortung für Deutschland*), przy czym z licznych oświadczeń nie wynikało bynajmniej, iż chodzi w tym przypadku jedynie o RFN. Przepuszczenia te potwierdziła przede wszystkim dyskusja w czasie drugiego dnia obrad.

⁸ „Trybuna Ludu” z 2 VI 1977.

¹ Por. J. Sobczak, *Kwestia wspólnoty frakcyjnej zachodnioniemieckich partii chadeckich*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1977.

W czasie pierwszego dnia zjazdu omawiano sprawy formalno-organizacyjne. W referacie sprawozdawczym, dotychczasowy sekretarz generalny partii, Kurt Biedenkopf, wyliczył m. in. osiągnięcia CDU w procesie przekształcania się w „partię ludową” (*Volkspartei*), czyli partię obejmującą wszystkie warstwy społeczne RFN. Przypomniął, że w październikowych wyborach 1976 r. opowiedziało się za nią 18 mln wyborców, że stanowi najsilniejszą frakcję w *Bundestagu* i że jest partią masową, ponieważ pod koniec lutego 1977 r. liczyła 652 754 członków, co od początku kadencji Helmuta Kohla jako przewodniczącego oznaczało wzrost o 46,8%². Biedenkopf scharakteryzował przy tym CDU jako partię młodą, której 40% członków nie przekroczyło 35 roku życia³.

Głównym punktem pierwszego dnia zjazdu były wybory nowych władz partyjnych CDU szczebla federalnego. Jak było do przewidzenia, przewodniczącym CDU został ponownie, jedyny zresztą kandydat na to stanowisko, Helmut Kohl. Na 810 oddanych głosów uzyskał on 764, przy 27 przeciwnych i 16 wstrzymujących się. Zdobył tym samym około 95% głosów, co w porównaniu z wynikami poprzednich wyborów, przeprowadzonych w Mannheim w 1975 r., oznaczało spadek o 3,4%. Wysoki procent głosów oddanych przez delegatów zjazdu na Kohla interpretowano w komentarzach w trojaki sposób. Po pierwsze — nie było innego kandydata. Po drugie — delegaci honorowali w ten sposób zasługi Kohla przy rozwiązywaniu kłopotliwego problemu zwanego powszechnie — Wildbad Kreuth. Po trzecie — w przypadku ewentualności przejęcia rządów przez CDU przed wyborami w 1980 r. nie byłoby również z ramienia tej partii innego kandydata na kanclerza⁴.

Wybór przewodniczącego CDU nie oznaczał w tym przypadku bynajmniej wyboru kandydata na kanclerza w wyborach 1980 r. Decyzja taka zapadnie dopiero w 1979 r. Helmut Kohl na okres dwóch lat uzyskał jednak szansę umocnienia swej pozycji i wyeliminowania konkurentów najbardziej zbliżonych do stanowiska zajmowanego przez przewodniczącego CSU Franza Josefa Straussa, na których — rzecz charakterystyczna — przy wyborach siedmiu zastępców przewodniczącego, delegaci zjazdu oddali najmniej głosów. W kolejności otrzymanych głosów zastępcami przewodniczącego CDU zostali: Hanna-Renata Laurien, Gerhard Stoltenberg, Kurt H. Biedenkopf, Hans Katzer, Alfred Dregger, Hans Filbinger i Heinrich Köppler.

Na stanowisko sekretarza generalnego CDU wybrany został na okres 4 lat, w miejsce ustępującego Kurta H. Biedenkopfa, dotychczasowy minister do spraw socjalnych w krajowym rządzie Nadrenii-Palatynatu, bliski współpracownik i zaufany Helmuta Kohla — Heiner Geissler, urodzony w 1930 r., z wykształcenia filozof i prawnik.

Hanna-Renate Laurien, pierwszy zastępca przewodniczącego CDU pochodzi z Nadrenii-Palatynatu i pełni w tamtejszym rządzie krajowym funkcję ministra kultury. Fakt wejścia w skład zarządu federalnego CDU Bernharda Vogla, następcy Kohla na stanowisku premiera rządu krajowego Nadrenii-Palatynatu, skłonił komentatorów prasy zachodnioniemieckiej do twierdzeń o silnej reprezentacji tego kraju w czołowym gremium CDU⁵. Spotykało się określenie tej grupy jako „morgunckiej mafii” (*Mainzer Mafia*)⁶. Nowo wybrani z Nadrenii-Palatynatu otrzymali

² K. Biedenkopf, *Ein Parteitag, der Bilanz zieht...* „Deutsches Monatsblatt” nr 3/1977, s. 17.

³ Z. Ramotowski, XXV Zjazd CDU. „Życie Warszawy” nr 57 z 9 III 1977 r.

⁴ H. J. Noack, *Biedenkopf machte Kohl wach.* „Frankfurter Rundschau” nr 57 z 9 III 1977.

⁵ *Rheinland-Pfalz erobert den CDU-Vorstand.* „Süddeutsche Zeitung” nr 56 z 9 III 1977.

⁶ *In der Mitte gehalten.* „Frankfurter Rundschau” nr 57 z 9 III 1977.

największą ilość głosów również wśród dwudziestu członków zarządu federalnego CDU⁷.

W wygłoszonym przez Helmuta Kohla referacie programowym znalazły się sformułowania, według których zjazd CDU w Düsseldorfie rozpoczął „nową ofensywę” o przejęcie władzy w RFN, o co najmniej 51% głosów wyborców, które uniezależniłyby chadecję od jakiegokolwiek strategii koalicyjnej. Kohl wykluczył z góry możliwość utworzenia wielkiej koalicji z SPD, wobec której nie szczędził słów krytyki i potępienia, wypowiadając się całkowicie w duchu i formie prowadzonej w 1976 r. kampanii przedwyborczej, łącznie ze sloganem „wolność zamiast socjalizmu” (*Freiheit statt Sozialismus*). W ostry sposób poddał krytyce również politykę FDP, nie wykluczając jednak na przyszłość i w określonych warunkach nawiązania z nią partnerstwa⁸.

Oferta ta, niewątpliwie z uwagi na siostrzaną partię CSU i jej przewodniczącego Franza Josefa Straussa, sformułowana została bardzo ogólnikowo i obwarowana warunkami, które w praktyce oznaczałyby całkowite podporządkowanie się wolnych demokratów żądaniom CDU. Z drugiej strony — Kohl nie mógł pominąć faktu, iż na szczeblu krajowym w Saarze i w Dolnej Saksonii CDU zawiązała koalicję z FDP, a Ernst Albrecht i Franz Josef Röder, premierzy wymienionych krajów, zdobyli się nawet na obronę istniejących tam koalicji CDU/FDP. Z kolei, Hans Filbinger, premier Badenii-Wirtembergii, a także inni przedstawiciele skrzydła zbliżonego do CSU, przeciwstawiali się idei współpracy z FDP. Filbinger określił przy tym FDP jako zbędny dla CDU „dodatek” (*Zuschlag*)⁹.

Na tym tle trudno się było zorientować, na czym konkretnie miałyby polegać „nowa strategia” prowadząca do objęcia władzy. Wspomniane 51% głosów wyborców pozostaje bowiem siłą rzeczy nadal w sferze życzeń. Na temat ewentualnych związków koalicyjnych panowało niezdecydowanie. Zwolennicy F. J. Straussa w CDU popierali w dalszym ciągu kurs totalnej konfrontacji zarówno z SPD, jak i z FDP, bardziej zaś elastyczni politycy, jak np. wspomniani już Albrecht, Röder czy Walter Leisler Kiep opowiadali się za stopniowym zbliżaniem do FDP. Helmut Kohl oscylował w tej sytuacji między jednym a drugim stanowiskiem.

Zjazd nie ustosunkował się w ogóle do problemów i sytuacji wewnętrznej RFN. Nie ogłoszono żadnych konstruktywnych propozycji w sprawie krytykowanego deficytu rent, szkolnictwa ogólnego i zawodowego jak i całej gospodarki państwa. Doszło nawet do tego, że dotyczące tych problemów propozycje ze strony chadeckiej organizacji młodzieżowej *Junge Union* w ogóle nie zostały uwzględnione. Mimo protestów części delegatów w ten sam sposób potraktowano wnioski w sprawie rent i ubezpieczeń społecznych. Jak oświadczył Kohl, zgodnie z zaleceniami F. J. Straussa z Sonthofen, „nie jest zadaniem CDU wypracowywanie alternatyw” dla polityki rządu.

Toteż w swych totalnych oskarżeniach koalicyjnego rządu SPD/FDP, przewodniczącego CDU Helmut Kohl, podobnie jak i inni dyskutanci na omawianym zjeź-

⁷ Nowo wybranymi członkami zarządu federalnego CDU w kolejności otrzymanych głosów zostali: Bernhard Vogel, Richard von Weizsäcker, Peter Lorenz, Wilfried Hasselmann, Heinrich Windelen, Manfred Wörner, Horst Waffenschmidt, Gerhard Zeitel, Matthias Wissmann, Norbert Blüm, Werner Scherer, Annemarie Griesinger, Burkhard Ritz, Walter Wallmann, Friedrich Vogel, Philip von Bismarck, Jürgen Echternach, Helga Wex, Christian Schwarz-Schilling, Ursula Benedix. Skarbnikiem federalnym CDU został ponownie Walter Leisler Kiep. (*Ergebnisse der Wahlen zum Bundesvorstand*. „Deutsches Monatsblatt” nr 3/1977, s. 16).

⁸ Helmut Kohl, *Düsseldorf ist der Auftakt für eine neue Offensive*. „Deutsches Monatsblatt” nr 3/1977, s. 14.

⁹ *Der 25. Parteitag*. „Deutsches Monatsblatt” nr 3/1977, s. 11.

dzie, nie proponował żadnych alternatywnych rozwiązań społeczno-gospodarczych w celu poprawy istniejącej sytuacji w RFN. Na równi z koalicją rządową atakowane też były związki zawodowe *DGB*, a także *DKP*. Pod adresem *SPD* padało żądanie, by „wszyscy jej członkowie zwalczali komunistów” i odcięli się od członków *SHB* (*Sozialdemokratischer Hochschulbund*). Żądano także, by ministrowie spraw wewnętrznych rządów krajowych sporządzali co roku listy „wrogich ustrojowi organizacji”, których członków obejmowałby automatycznie osławiony *Berufsverbot*, a więc przede wszystkim zakaz powierzania im funkcji państwowej i czynnego udziału w życiu publicznym¹⁰.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był w całości tzw. polityce niemieckiej, która w rewizjonistycznej interpretacji obu zachodnioniemieckich partii członkowskich stanowi ich wypróbowane spoiwo, integrujące różne ugrupowania i ścierające się siły w ich szeregach. Z nacjonalistycznych i rewizjonistycznych pozycji przedstawiany i dyskutowany był temat zjednoczenia i występowania RFN w imieniu „całych Niemiec”, przy czym w kontekście tym padały dawne określenia takich pozostających poza granicami RFN regionów jak np. Brandenburgia, Turynia i Prusy Wschodnie, a także współczesny Śląsk. Oznaczało to więc podtrzymywanie roszczeń rewizjonistycznych do granic z 1937 r. Roszczenia te kierowane były w pierwszym rzędzie i ze szczególną gwałtownością pod adresem NRD.

Jest rzeczą charakterystyczną i o jednoznacznej wymowie, że obradujący w Düsseldorfie zjazd zachodnioniemieckiej partii *CDU* nie zajmował się tyle sprawami RFN, ile właśnie NRD. Po raz pierwszy w historii zachodnioniemieckich partii politycznych zaproszono na zjazd naukowców i teologów, w tym także zagranicznych, z zadaniem wygłoszenia wprowadzających do dyskusji referatów na temat NRD.

Z miejscowych naukowców wystąpili m. in. prof. dr Karl Dietrich Erdmann z Kilonii i dr Theodor Schober ze Stuttgartu. Obaj w niewybredny sposób atakowali NRD, rozwodząc się wiele na temat praw człowieka w kontekście uchwał końcowych KBWE w Helsinkach. Trudno w tym przypadku powstrzymać się od komentarza, że chadeckie partie zachodnioniemieckie przeciwstawiły się do samego końca konferencji helsińskiej, ale po jej odbyciu powołują się na jej ustalenia, interpretując je oczywiście na swój sposób¹¹.

Natomiast referaty gości zagranicznych nie spełniły oczekiwań organizatorów zjazdu. Kiedy np. szwajcarski politolog, prof. dr Curt Gasteyer, przy całym swym antykomunistycznym nastawieniu nazwał istnienie NRD faktem politycznym, a dążenie do zjednoczenia Niemiec jako cel nierealistyczny i ryzykowny, spotkał się z gwałtownymi protestami dyskutantów¹².

Wbrew stwierdzeniu przewodniczącego zjazdu, Johanna Babtisty Gradla, który oświadczał, że *CDU* nie obawia się odmiennych przekonań i że nic nie działa bardziej owocnie jak kontrowersyjna dyskusja, wypowiedź prof. Gasteyger'a wywołała ostrą polemikę ze strony czołowych przywódców *CDU*. Krytycznie i polemicznie do wypowiedzi Gasteyger'a ustosunkowali się m. in.: przewodniczący *Bundestagu* Karl Carstens, przewodniczący zachodniobierlińskiego parlamentu Peter Lorenz, rzecznik frakcji chadeckiej *Bundestagu* w sprawach tzw. polityki niemieckiej

¹⁰ *Polizeistaat und kalter Krieg als Parteiprogramm*. „Tat” nr 12 z 18 III 1977, s. 11.

¹¹ *Auf dem CDU-Parteitag in Düsseldorf sprachen zwei Wissenschaftler und ein Kirchenvertreter über die Situation im gespaltenen Deutschland*. „Die Welt” nr 57 z 9 III 1977.

¹² *Die CDU bleibt bei ihrer Deutschlandpolitik*. „Deutsches Monatsblatt” nr 3/1977, ss. 19 - 20.; *Genfer Professor empfiehlt Konsolidierung der DDR*. „Die Welt” nr 57 z 9 III 1977.

Manfred Abelein i zastępca przewodniczącego frakcji CDU/CSU w Bundestagu Richard von Weizsäcker¹³.

Z bardziej jeszcze ostrym sprzeciwem spotkała się wypowiedź paryskiego politologa, profesora Henry Ménudiera. Skrytykował on bowiem skostniałość i nieelastyczność tzw. polityki niemieckiej CDU. Ponadto Ménudier oświadczył, że poza granicami RFN odnosi się wrażenie istnienia w tym przypadku dużej rozbieżności pomiędzy stanem prawnym a rzeczywistością; pomiędzy stanowiskiem dużej części społeczeństwa RFN, która pogodziła się z istniejącym stanem rzeczy, a stanowiskiem niektórych partii, które tego nie akceptują. W sposób bardzo oględny dał równocześnie do zrozumienia, iż do partii tych należy właśnie CDU. Ménudier postawił również jako ważny problem do rozwiązania kwestię zmniejszenia owej rozbieżności w przeciągu najbliższych czterech lat¹⁴.

Bardziej realistyczne oceny nie miały — jak się okazało — żadnego wpływu na uchwaloną na zjeździe rezolucję o charakterze programu, której kilkustronicowy dokument pt. „Zasady w sprawie polityki niemieckiej” (*Deutschlandpolitische Leitsätze*) opracowany został znacznie wcześniej. Jak komentował to Günter Walter na łamach organu SPD, „Vorwärts”, dokument ten „leżał gotów w szufladzie i nie przewidywano jakiegokolwiek jego wzbogacenia dalszymi ustaleniami”. Zdaniem tego samego komentatora, zaproszonym na zjazd profesorom wyznaczono rolę li tylko „doświadczalnego królika”¹⁵, bądź też — jak wyraził się Egon Bahr — szafażu dla zupełnie innej i na długo przed zjazdem ustalonej polityki. Helmut Kohl oświadczał przed zjazdem, że tzw. polityka niemiecka CDU nie ulegnie zmianie ani na jotę¹⁶.

Zgodnie z tymi zapowiedziami wspomniana rezolucja utrzymana została w duchu rewizjonistycznym i antykomunistycznym. Jej autorzy szczególnie eksponowali twierdzenie, według którego „kwestia niemiecka pozostaje otwarta” a „przezwyciężenie rozbitcia Niemiec” jest głównym zadaniem tzw. niemieckiej polityki CDU. Powoływane w tym celu dokumenty, jak np. rezolucja Bundestagu z maja 1972 r. w sprawie układów zawartych przez RFN z ZSRR i PRL oraz wydane w 1973 r. orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie układu zawartego z NRD, wskazują niedwuznacznie, że owa „polityka niemiecka” pojmowana jest według ofensywnej rewizjonistycznej formuły granic z 1937 r.

Pod adresem rządu RFN zawarty został w rezolucji zjazdu CDU postulat wyśtopowania w imieniu i w sprawach Niemców zamieszkałych poza granicami RFN, przede wszystkim w NRD i w Polsce, w myśl propagowanego hasła rewizjonistycznego „trzymania się niepodzielnego obywatelstwa niemieckiego”¹⁷.

W komentarzach prasowych, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Europy, zwracano uwagę, że o ile w dokumentach i rezolucjach poprzednich zjazdów, kierownictwo CDU mówiło jeszcze o tzw. polityce wschodniej, a w jej ramach także o potrzebie normalizacji stosunków lub co najmniej porozumienia z krajami socjalistycznymi, o tyle na zjeździe w Düsseldorfie „polityka wschodnia” zredukowana została do „polityki niemieckiej”, znikając zupełnie jako termin i pojęcie. Wylimnowane w ten sposób hasło „polityki wschodniej” zarówno w dyskusji zjazdowej jak i w omawianej rezolucji, usiłowano zastąpić swoiście pojmowanym

¹³ Gasteyer stösst auf scharfen Widerspruch. „Die Welt” nr 57 z 9 III 1977.

¹⁴ Günter Walter, Deutschlandpolitik im Paternoster. „Vorwärts” nr 11 z 19 III 1977.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Egon Bahr, Mit der CDU ist kein Staat zu machen. „Vorwärts” nr 11 z 17 III 1977.

¹⁷ Die CDU bleibt ihrer Deutschlandpolitik. „Deutsches Monatsblatt” nr 3/1977, ss. 14-18.

tematem obrony praw człowieka, w ujęciu równoznacznym z interwencją w suwerenne prawa wewnętrzne państw socjalistycznych i ich obywateli.

Temat porozumienia i normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi, dość często chociażby deklaracyjnie poruszany na poprzednich zjazdach, w Düsseldorfie został całkowicie przemilczany. Na poprzednich zjazdach przypomiano co najmniej o istnieniu układów zawartych przez RFN z państwami socjalistycznymi, a w drugiej dopiero kolejności stosowano wobec nich rewizjonistyczną interpretację. Tym razem w Düsseldorfie układy RFN z ZSRR, PRL i NRD zostały w rezolucji zjazdowej całkowicie zignorowane. Powoływano się w niej natomiast na te wszystkie rezolucje, odezwy i orzeczenia, które w intencji ich autorów mają podważać układy z państwami socjalistycznymi¹⁸.

Egon Bahr pisał w związku z tym na łamach tygodnika „Vorwärts”, że w szeregach CDU jest na pewno wystarczająca ilość osób, które mogłyby wytłumaczyć przewodniczącemu tej partii, Helmutowi Kohlowi, istotę i podstawy stosunków międzypaństwowych. Opierają się one zgodnie z prawem międzynarodowym na zawartych między państwami układach, a nie na ich jednostronnej interpretacji. Nie jest rzeczą poważną — kontynuował Egon Bahr — jeśli jakaś partia opiera swą politykę na własnej interpretacji układu prawnego. Bahr uznał, że w przypadku CDU nie można mówić o rozsądnej „polityce niemieckiej” tak długo, jak długo partia ta nie będzie stała na gruncie prawnie zawartych i obowiązujących układów.

Według Egona Bahra sposób dyskusowania problemu „polityki niemieckiej” na zjeździe w Düsseldorfie klasyfikuje CDU jako partię uciekającą od rzeczywistości i od konkretnych zadań. Na zjeździe należało przedyskutować takie sprawy, którymi obywatele RFN żyją na co dzień. CDU nie podjęła jednak w swej zjazdowej dyskusji problemów nękających społeczeństwo RFN, jak np.: sprawy polityki socjalnej i zdrowotnej, problematyki energii jądrowej i siłowni atomowych, bezpieczeństwa obywateli, wzrostu gospodarczego i bezrobocia. Partia mająca na celu przejęcie rządów winna się przede wszystkim ustosunkować do tych bardzo ważnych i nurtujących szerokie kręgi społeczeństwa RFN problemów. CDU rozwozowała się jedynie nad swoiście pojmowaną „polityką niemiecką”¹⁹.

Uczestnicy zjazdu w Düsseldorfie dyskutowali w starym duchu — stwierdził Hans Koschnick, członek zarządu federalnego SPD i nadburmistrz Bremy. Również i on zauważył, że uchwały zjazdu ani słowem nie wspominają o układach zawartych przez RFN z państwami socjalistycznymi, a zwłaszcza z Polską, i że całkowicie przemilczana została nienaruszalność polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie²⁰.

Przemilczenie to staje się jeszcze bardziej wymowne, jeśli zwróci się uwagę na fakt, podkreślany zresztą zarówno przez prasę zachodnoniemiecką różnych odcieni jak i przez prasę polską, niż na zjeździe w Düsseldorfie w sposób szczególny uhonorowani zostali przedstawiciele otwarcie rewizjonistycznych i antykomunistycznych ugrupowań w szeregach CDU. Tak np. obrady na temat tzw. polityki niemieckiej CDU w drugim dniu trwania zjazdu zagał Ludek Pachman, emigrant czechosłowacki z 1968 r., który osiedlił się i wstąpił do CDU w Berlinie Zachodnim, uważanym przez niego za „symbol współczesnego podziału i przyszłej nadziei”²¹. Pachman jest stałym gościem i referentem na imprezach nacjonalistycznych w RFN i nawołuje do krucjaty przeciw państwom socjalistycznym²².

¹⁸ Na zjeździe zachodnoniemieckiej CDU. Odwetowy program chrześcijańskiej demokracji. „Trybuna Ludu” nr 58 z 10 III 1977.

¹⁹ Egon Bahr, *Mit der CDU ist kein Staat zu machen*. „Vorwärts” nr 11 z 17 III 1977.

²⁰ J. N., *Stare tęsknoty*. „W.T.K.”, nr 12 z 20 III 1977.

²¹ *Gasteyger stößt auf scharfen Widerspruch*. „Die Welt” nr 57 z 9 III 1977.

²² *Odwetowy program chrześcijańskiej demokracji*. „Trybuna Ludu” nr 58 z 9 III 1977.

Uhonorowanie rewizjonistycznych działaczy znalazło swój wyraz zwłaszcza w serdecznych podziękowaniach przewodniczącego CDU Helmuta Kohla — Herbertowi Hupce i Herbertowi Czaji za działalność w organizacjach rewizjonistycznych ziomkostw przesiedleńczych. Obaj wyróżnieni nie zaniechali nigdy antypolskiej działalności rewizjonistycznej, szczególnie przeciw normalizacji stosunków PRL—RFN.

W kontekście tych spraw wśród polskich znawców problemu zwracano uwagę na to, jak mało wiarygodne były wygłaszane wcześniej przez Helmuta Kohla zapewnienia w rodzaju *pacta sunt servanda* i deklaracje o rzekomej jego woli „pojednania” z Polakami. Faworyzowanie i kokietowanie działaczy ziomkowskich wskazywało też jednoznacznie na powrót do metod stosowanych za czasów kanclerza Konrada Adenauera, kiedy to szczególnie intensywnie zabiegano o względy ziomkostw, zarówno dla pozyskania ich jako bazy wyborczej, jak i jako sił manifestujących oraz popierających interesy nacjonalistycznych ugrupowań zachodnoniemieckich²³.

Wbrew początkowym oczekiwaniom części środków masowego przekazu i obserwatorów politycznych w RFN, zjazd CDU w Düsseldorfie w marcu 1977 r. nie okazał się realistyczną odnową tzw. polityki niemieckiej tej partii. Nie wejdzie on jako taki do historii. Znany i powoływany będzie natomiast ze względu na zupełnie innego rodzaju dokumenty.

Są to dokumenty o treści antyodprężeniowej, antykomunistycznej i rewizjonistycznej. Dominują w nich treści nacjonalistyczne, zacierające i wypierające całkowicie pewne przebiegi politycznego realizmu, zaznaczającego się tu i ówdzie w szeregach CDU na przestrzeni 1976 r., zwłaszcza w jego pierwszej połowie. W imię wątpliwej ceny integracji różnych ugrupowań chadeckich, zarówno w samej CDU jak i w stosunkach z CSU, dla pozyskania w przyszłych wyborach dalszych głosów nacjonalistów skrajnej prawicy, kierownictwo CDU jeszcze raz podjęło kolejną próbę zatrzymania procesu odprężenia, a nawet odwrócenia przysłowiowego koła historii, akcentując z całą mocą niebezpieczne iluzje o „jedności Niemiec” w sensie podważenia i odwrócenia skutków II wojny światowej.

Janusz Sobczak

²³ J. N., *Stare tęsknoty*. „W.T.K.”, nr 12 z 20 III 1977.